Wiktoria Pasek – esej, rozprawka:

„***Nie żyje się, nie kocha się, nie umiera się – na próbę***”

Życie człowieka składa się z ciągłych wyborów i pasm konsekwencji, z których nie często zdajemy sobie sprawę. Poprzecinane jest wieloma trudnościami i pozornymi przypadkami, które mają sprawdzić nasze człowieczeństwo i zdolność wyciągania wniosków. Podejmujemy się wielu rzeczy przez dziesiątki lat naszego życia i często mówimy przy tym, że tylko próbujemy. Ubezpieczamy się na wypadek niepowodzenia, chcemy chwytać nowe szanse, a jeśli coś nie pójdzie po naszej myśli, nasze ambicje nie zostają zbytnio nadszarpnięte. Można zasmakować ogromnie wielu rzeczy: od nowego koloru włosów aż po egzotyczne owoce czy życie w innym kraju. Rzadko kiedy podejmujemy decyzje większego ryzyka, które mają siłę zmienić cały nasz los. Wielu z nas, chociaż uważani są czasami za szalonych czy roztrzepanych, także potrzebuje stabilizacji i przemyślanego zaplanowania swojego życia. Istnieją jednak takie wartości, które nie mogą być zabezpieczone, które nie mogą zostać podrobione i przede wszystkim które są nam dane jako dar. Pod tym słowem może kryć się wiele znaczeń, pozytywnych jak i negatywnych. To, jak je rozumiemy, zależy głównie od naszego podejścia i spojrzenia przez pryzmat wiary i przekonań. Zastanowię się teraz nad sensem znanych słów papieża Polaka, papieża miłości i papieża wielkiej próby naszych czasów.

Dzisiaj po dogłębnej analizie tytułowych słów, ciężko nie zgodzić się z ich przesłaniem, pomimo pędzącego wciąż świata. Wszyscy nakłaniają nas do zaprzestania takiego rodzaju rozmyślań. „Po co się nad tym roztkliwiać?” – mówimy często, gdy znajdujemy się na życiowych wirażach. Jednak gdy na chwilę się zatrzymamy dochodzi do nas straszna, a może raczej otrzeźwiająca prawda na temat naszej egzystencji: nie istnieje w słowniku ludzkiego życia takie słowo jak „próba”. Wszystko, czego się podejmujemy, nawet nieświadomie niesie za sobą skutki. Farbowanie włosów na stałe pogorszy ich witalność i kondycję, jeśli owoc nam nie posmakuje, nigdy więcej już go nie spróbujemy, a kupując nowe mieszkanie w innym miejscu, nigdy nie wrócimy już do tego starego z równą ilością doświadczeń. Całe nasze życie, choć czasami mamy uczucie beznadziei, biegnie do przodu i nie pozwala abyśmy zbyt długi czas pozostawali w tyle. Dostaliśmy je jako wspaniały prezent i naszym zadaniem jest je godnie przeżyć. Sami jesteśmy reżyserami, ale także aktorami. My je tworzymy, ale także sami rysujemy sobie rzeczywistość, nie jest to rodzaj gry, którą możemy powtórzyć albo wczytać w miejscu zapisania. Jeśli na jego końcu stwierdzimy, że przeżyliśmy je bardzo dobrze, możemy nazwać się wtedy szczęśliwcami, bo dzisiaj niewielu może powiedzieć z ręką na sercu, że wie, co to jest szczęście i jak je osiągnąć. Każdy człowiek, jeśli miałby taką szansę, z pewnością chciałby mieć próbę generalną przed całym swoim życiem lub chociaż przed ważnymi jego częściami. Wypróbowałby wtedy kilka możliwych scenariuszy i wybrałby ten optymalny. Wtedy nie istniałoby żadne ryzyko czy zaskoczenie, a także rozczarowania i cierpienia tego świata, z którymi się borykamy codziennie. Chociaż dla wielu świat nie jest idealny, nie chcieliby oni umierać. Większość jednak pragnęłaby zobaczyć, jak to jest, z czym to się wiąże i czy jest jakieś „potem”, a jeśli jest, to jak ono wygląda lub jak jest odczuwane. Naturalną cechą, która charakteryzuje każdego człowieka, jest ciekawość i to ona pcha nas do prowokowania takich pytań w naszej głowie. Śmierć jest jednak, zaraz po życiu, następnym zjawiskiem, którego nie będzie nam dane przeżyć dwukrotnie. Myślę, że właśnie ta jednorazowość i unikalność pozwala nam myśleć o nich w tajemniczy, nieprzenikniony sposób. Kiedy uświadamiamy sobie jednak, że wszystko, czego doświadczamy, przemija, nie chcemy już się nad tym zastanawiać, dlatego, że w człowieczeństwo wpisana jest nieustanna potrzeba bezpieczeństwa. Jesteśmy przyzwyczajeni do ciągłości, na naszej twarzy pojawia się grymas zdumienia, kiedy zauważamy, że najważniejsze, co nas w życiu spotka, będzie jednorazowe i nie będziemy na to przygotowani ani ubezpieczeni.

Poruszając tematy tak ważne dla każdego człowieka, nie sposób nie wspomnieć tu o unikatowym uczuciu, które dosięga każdego człowieka i chociaż nie zawsze jest odwzajemnione, zgodnie powiedzieć można, że jest najpiękniejsze. Mowa tu oczywiście o miłości. Wiele powstało o niej książek i czasopism, jest przez wieki jednym z najważniejszych motywów, nie tylko literackich. Każdy wielki, rozpoznawalny i każdy mały, żyjący na uboczu człowiek ma o niej swoje zdanie. Wielu powiedziało o niej dużo i pięknie, byli też tacy, którzy przeklinali ją i nie dopuszczali jej do siebie. Jest następnym uczuciem lub zjawiskiem w naszym życiu, na które nie możemy się przygotować. Możemy dowiedzieć się o niej wiele z psychologicznego punktu widzenia, przeżyć wiele zauroczeń, które zapoznają nas ze światem relacji wewnętrznych. Nigdy jednak nie zaplanujemy jej w najdrobniejszych szczegółach i nie będzie nam dane wypróbować kilku dróg. Uświadamia to dziś każdemu człowiekowi, jak ważny jest rozsądek w każdym aspekcie życia, bo jeśli chociaż jeden raz postąpimy źle, zostanie to z nami na bardzo długo lub na nasze „śmiertelne zawsze”.

Życie, miłość i śmierć. Każdy otrzyma te trzy dary. Dla każdego będą miały różne postacie i każdy inaczej będzie je cenił. Zgodnie stwierdzić można teraz, że są one jednymi z wielu, lecz najważniejszymi przeżyciami, które wymagają od każdego elastyczności i umiejętności radzenia sobie z problemami, bo chociaż są one dobre, kryją w sobie też inne strony, które ujawniają się stopniowo, tak aby każdy mógł przeżyć je osobiście, nie przygotowując się na nie. Chociaż w życiu nie ma prób, uważamy za nią każde nowe działanie i mamy cichą nadzieję, że nie będzie ono brzemienne w negatywne skutki. W nawale przemyśleń i refleksji pamiętać musimy jednak o słowach Jana Pawła II, który napomina, że nie powinno się, nie można, nie przystoi prawdziwemu chrześcijaninowi, ale także każdemu człowiekowi innej wiary, traktować życia, śmierci czy miłości jako próby. Wszystko w nas zostaje i nawet jeśli nie chcemy, wpływa po jakimś czasie, przypominając o konsekwencjach naszych czynów, które uważaliśmy tylko za niewinne działania.

Z drugiej strony, życie to prawdziwe wyzwanie i jeśli napotykamy na swojej drodze przeciwności, pamiętać musimy, że radząc sobie z pojedynczymi problemami, tak naprawdę stawiamy czoła ziemskiej wędrówce. Myślą przewodnią może być fakt, że chociaż „czasami boimy się zrobić pierwszy krok, każda próba, nawet ta nieudana, nauczy Cię zrobić drugi” – jak mawiała Ana Mari.

Podsumowując moje przemyślenia, stwierdzam, że chociaż życie pełne jest osób, samo nią jest i ani miłość, ani śmierć nigdy nią nie zostaną. Najważniejsze, aby każdy z nas kierował się w swoim życiu tytułowym aforyzmem, tak cennym i aktualnym przez lata. Papież nawołuje do tego, aby nikt nie zmarnował życia i nie był zdziwiony, gdy nie będzie mógł naprawić swoich błędów czy stać się lepszym, bo może być już za późno. Nie możemy żyć, kochać i umierać na próbę. Musimy wykorzystać to, co mamy najpiękniejszego aby móc powiedzieć potem, że to, co wszyscy wokół uważali za próbę, dla nas było najpiękniejszym jednorazowym wyzwaniem, w którym maksymalnie się spełniliśmy.